

Dr. Bronisław Stelmachowski

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego

Uchylanie wyroków prawomocnych przez Sąd Najwyższy

ROZDZIAŁ I.

Zagadnienie wykładni art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego.

I.

Główną podstawą ustroju Sądu Najwyższego jest dekret Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. („Dz. Praw” poz. 199). Dekret ten uchylił dotychczasowe przepisy dotyczące ustroju Sądu Najwyższego, zawarte w art. 8 łącznie z dwoma pierwszymi zdaniem art. 9 Tymczasowych Przepisów o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem z dnia 18 lipca 1917 r. („Dzien. Urzęd. Dep. Spraw. Tymczasowej Rady Stanu Król. Polskiego” No. 1 str. 3 i nast.) jakoteż zawarte w art. 28 tychże przepisów postanowienie o składzie Sądu Najwyższego jako sądu dyscyplinarnego (art. 6 dekretu).

Dekret z 8 lutego 1919 r. („Dz. Praw” poz. 199) obowiązuje na wszystkich Ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Co do b. zaboru rosyjskiego, to był on wydany pierwotnie tylko dla b. Kongresówki, poczem rozciągnięto jego moc obowiązującą na okręg sądowy białostocki ustawą z dnia 31 lipca 1919 r. („Dz. Praw” poz. 382), następnie rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1921 r. („Dzień. Ust.” poz. 404) na województwa nowogrodzkie, poleśkie i wołyńskie oraz na powiaty grodzieński, wołkowyski i białowieski województwa Białostockiego a wreszcie rozporządzeniem Rady Ministrów z 19 czerwca 1922 r. („Dz. Ust.” poz. 414) również i na Ziemię Wileńską. W b. zaborze austriackim dekret o ustroju Sądu Najwyższego uzyskał moc obowiązującą na zasadzie art. 5 dekretu Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 roku („Dz. Ust.” poz. 200) a na Spiszu i Orawie na podstawie ustawy z 26 października 1921 r. („Dz. Ust.” poz. 657) łącznie z rozp. Rady Min. z 14 września 1922 r. („Dz. Ust.” poz. 833). W województwie poznańskim i pomorskim dekretu dotyczącego ustroju Sądu Najwyższego wy-

rażnie nie wprowadzono. Obowiązuje on jednak na tych ziemiach z uwagi na przepis art. 17 ustawy z 1 sierpnia 1919 r. („Dz. Ust.” poz. 385), co potwierdzają późniejsze ustawy i rozporządzenia¹⁾, wychodzące z założenia, że istnieje już określony ustroj; Sądu Najwyższego²⁾. Moc obowiązująca ustawy z 1 sierpnia 1919 r. („Dz. Ust.” poz. 385) w obrębie tak zw. linii demarkacyjnej wynika z art. 2 ustawy z 23 czerwca 1921 roku („Dz. Ust.” poz. 511) a poza tą linią z art. 5 tejże ustawy.

Wreszcie w odniesieniu do województwa śląskiego moc obowiązująca dekretu o ustroju Sądu Najwyższego wynika z art. 36 statutu organicznego z 15 lipca 1920 r. („Dz. Ust.” poz. 497) tudzież z art. 2 L. 58 i 59 rozp. Ministra Sprawiedliwości z 16 czerwca 1922 r. („Dz. Ust.” poz. 390)³⁾.

Wobec tego, że dekret o ustroju Sądu Najwyższego obowiązuje w całej Rzeczypospolitej wykładnia postanowień jego posiada ogólnopolskie znaczenie.

II.

1. Najwięcej trudności przy stosowaniu przepisów dekretu o ustroju Sądu Najwyższego nasuwa wykładania art. 3 w szczególności przepis, zawarty w ustępie b) tegoż artykułu.

Art. 3 postanawia, że

„Sąd Najwyższy oprócz sprawowania przekazanego mu ustawami sądownictwa jest władny:

- a) na ogólnem zgromadzeniu wyjaśniać na wniosek Ministra Sprawiedliwości przepisy prawa obowiązującego, wywołujące w praktyce wątpliwości lub stosowane rozbieżnie;
- b) wypominać i usuwać w miarę możliwości usterki, dostrzeżone w czynnościach urzędowych sądów niż-

¹⁾ Por. n. p. Rozp. min. b. dz. pruskiej z 15 maja 1920 r. („Dz. Urzędowy” poz. 208); dalej rozp. z 21 czerwca 1920 r. („Dz. Urzęd.” poz. 296) oraz ustawę o adwokaturze z 18 lipca 1924 r. („Dz. Ust.” poz. 755), w szczególności § 90 tejże ustawy. Pozatem wynika to pośrednio i z innych jeszcze ustaw i rozporządzeń.

²⁾ Przyjmuje to również i praktyka Sądu Najwyższego.

³⁾ Tak samo: Katużniacki i Leżański: „Postępowanie karne” wyd. II. 1924 w uwagach do art. 3 na str. 35. Por. też: Śliwiński: w glossie do poz. 706 w „Orzecznictwie Sądów Polskich”, tom II, str. 577. Wreszcie por. orzeczenie Izby V. w „Orzecznictwie Sądów Polskich” tom II, poz. 719 str. 589.

szych, oraz według uznania zawiadamiać o nich Ministra Sprawiedliwości".

2. Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach stosuje w odniesieniu do przytoczonego wyżej postanowienia pod b) wykładnię tego rodzaju, iż uważa, że przepis ten nadaje mu władzę uchylenia orzeczeń sądów niższych i to nawet prawomocnych, o ile opierają się one na obrazie ustawy a interes publiczny uchylenia takiego wymaga. Przytem nie wyjaśnia jednak dokładniej pojęcia „interesu publicznego”, lecz rozumie je bardzo szeroko i stosuje w zasadzie do wszystkich spraw karnych i służbowych.

a) I tak Sąd Najwyższy stosował art. 3 L. b dekretu z 8 lutego 1919 r., uchylając odnośne orzeczenia w następujących przypadkach obrazu przepisów dotyczących ustroju sądownictwa i postępowania sądowego¹⁾ : 1. W razie przedmiotowej niewłaściwości orzekającego sądu²⁾, lub wydania orzeczenia w niewłaściwym trybie³⁾; 2. z powodu mylnego połączenia spraw⁴⁾ lub nierozdzielenia spraw nieprawnie połączonych⁵⁾; 3. dla bezpodstawnego zawieszenia toku sprawy⁶⁾; 4. z powodu mylnego podania we wyroku czasokresu do wniesienia odwołania (obraza art. 168, 128, 130 (170) ros. upk.)⁷⁾; 5. z uwagi na to, że sąd po uchyleniu konfiskaty nie wydał stanowczej i wyraźnej decyzji co do postępowania z zatrzymanymi pieniędzmi⁸⁾; 6. z powodu ograni-

¹⁾ Przytaczam tylko wyroki ogłoszone w urzędowym „Zbiorze Orzeczeń” lub w „Orzecznictwie Sądów Polskich”.

²⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” z roku 1920, orzeczenia No. 32 str. 42; No. 37 str. 63; No. 59 str. 108; z roku 1921 orzeczenie No. 25 str. 40; z roku 1922 orzeczenia No. 58 str. 132; No. 169 str. 306. Wreszcie należy wymienić dwa orzeczenia Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego, ogłoszone w „Zbiorze Orzeczeń” na lata 1918, 1919, 1920 i 1921 na str. 90 i str. 94.

³⁾ Por. „Zbiór Orzeczeń” z roku 1920, orzeczenie No. 67 str. 121; z roku 1921, orzeczenie No. 16 str. 26; z roku 1922 orzeczenia No. 272 str. 460; No. 317 str. 545 (pełen komplet): por. też „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1924 r. poz. 242 str. 219.

⁴⁾ Por. „Zbiór Orzeczeń” z r. 1921, orzeczenie No. 48 str. 80; z roku 1922 orzeczenie No. 160 str. 294; No. 128 str. 252.

⁵⁾ Por. „Zbiór Orzeczeń” z r. 1922 No. 184 str. 325.

⁶⁾ Por. „Zbiór Orzeczeń” z roku 1922, orzeczenie No. 238 str. 405.

⁷⁾ Por. „Zbiór Orzeczeń” z roku 1922, orzeczenie No. 339 str. 612.

⁸⁾ Por. „Zbiór Orzeczeń” z r. 1922, orzec. No. 91 str. 184.

czenia „ogólnego prawa oskarżonych do wybierania sobie obrońców z pośród osób, do których mają zaufanie” (art. 44, 90, 133 i 118 ros. upk.)¹⁾, 7. z uwagi na obrazę art. 157 r. upk. przez rozpoznanie sprawy pod nieobecność oskarżonego, spowodowaną załatwieniem sprawy o godzinie wcześniejszej aniżeli oznaczonej w doręczonym oskarżonemu zawiadomieniu, przez co pozbawiono oskarżonego praw obrony²⁾; 8. ze względu na obrazę §§ 385, 386 niem. upk. w przypadku wniesienia rewizji przez młodocianego (16 lat) oskarżonego³⁾. Również i z powodu obrazu prawa materialnego Sąd Najwyższy uchyla wyroki sądów niższych w drodze nadzoru bez względu na to, czy stały się już prawomocne lub nie. Przyczyną uchyleń były następujące usterki: 1. Określenie czasu pobytu w zakładzie wychowawczo-poprawczym (art. 55 ros. K. K.)⁴⁾; 2. niezastosowanie nowej ustawy przy wymiarze kary i wyznaczenie kary, obecnie za czyn przestępny w ustawie nieprzewidzianej (art. 14 ros. K. K.; art. 15 ust. z 15 sierpnia 1922 „Dz. Ust.” poz. 618)⁵⁾; 3. obraza art. 5 ust. amnestyjnej z 24 maja 1921 r. „Dz. Ust.” poz. 261⁶⁾. Dalej uchylenie wyroku nastąpiło: 4. przy rozstrzyganiu zagadnienia, czy konfiskata w rozumieniu art. 255 ros. K. K. jest karą dodatkową i czy w myśl ust. b. art. 4 ust. amnestyjnej z 24 maja 1921 r. („Dz. Ust.” poz. 261) sprawa ulega umorzeniu⁷⁾; 5. z uwagi na obrazę ust. 13 art. 52 ustawy z 2 lipca 1920 r. („Dz. Ust.” poz. 449⁸⁾); 6. wreszcie nawet z powodu mylnej kwalifikacji czynu przestępnego.

¹⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” z r. 1920, orzeczn. No. 120 str. 228.

²⁾ Por.: „Orzecznictwo Sądów Polskich” tom II poz. 706 str. 577.

³⁾ Por.: „Orzecznictwo Sądów Polskich” tom II, poz. 719 str. 589.

Orzeczenie Izby V.

⁴⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” z r. 1922, orzeczn. No. 133 str. 259.

⁵⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” z r. 1922, orzeczn. No. 294 str. 493. — Por. też orzeczenie w „Zbiorze Orzeczeń” z r. 1921, orzeczn. No. 16 str. 26.

⁶⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” z r. 1922, orzeczn. No. 309 str. 518 (wyrok kompletu całej Izby II). — Por. też tamże orzeczenie No. 323 str. 559, gdzie Sąd Najwyższy nie czyni użytku z ust. b, art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. „Dz. Praw” poz. 199.

⁷⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” z r. 1922, orzeczn. No. 343 str. 617 (bardzo zasadniczy wyrok kompletu całej Izby II).

⁸⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” z r. 1921, orzeczn. No. 8 str. 12.

go¹⁾). Podobnie Sąd Najwyższy postępuje w sprawach słuźbowych²⁾ i obrończych³⁾).

Z przytoczonych przypadków wynika, że Sąd Najwyższy nie ustanawia wyraźnych granic ani w odniesieniu do procedury karnej ani co do materialnego prawa karnego, któreby stanowiły przeszkodę do uchylania wyroków sądów niższych na podstawie ust. b) art. 3 dekretu o ustroju Sądu Najwyższego. W odniesieniu do prawa materialnego nie może to ulegać wątpliwości, skoro uchylenie następuje nawet z powodu mylnej kwalifikacji czynu przestępnego. O ile idzie o obrazę przepisów prawa proceduralnego, to tutaj Sąd Najwyższy akcentuje wprawdzie w poszczególnych przypadkach, że idzie o obrazę przepisów szczególnie zasadniczych o charakterze publicznym⁴⁾. Jednakże z wymienionych wyżej przypadków wynika, że żadnej ścisłej granicy nie ustalono i że ostatecznie każdy przepis proceduralny może być uważany za zasadniczy, jeżeli z krzywdą oskarżonego został obrażony. A zatem według przytoczonego orzecznictwa Sądu Najwyższego może w sprawach karnych na zasadzie ust. b) art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. („Dz. Praw.” poz. 199) być uchylony każdy, nawet prawomocny, wyrok kar ny, czy to z powodu obrazy prawa procesowego czy też materialnego. Jediną wyraźną granicą, poza którą Sąd Najwyższy nie wychodzi, jest ta, że nie uchyla wyroków na niekorzyść oskarżonego⁵⁾. W takich przypadkach Sąd Najwyższy zadawała się „wytknięciem” dostrzeżonego uchybienia. Zresztą innych wyraźnych granic nie ustalił.

Przytoczone wyżej orzeczenia dotyczą wprawdzie prze-ważnie Izby II Sądu Najwyższego⁶⁾. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że stałe to orzecznictwo odpowiada pogładowi

¹⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” z r. 1921, orzecz. No. 25 str. 40; tamże orzecz. No. 34 str. 60; z r. 1922 orzecz. No. 177 str. 315.

²⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego” z roku 1918, 1919, 1920 i 1921 str. 90 No. 5.

³⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego” z roku 1918, 1919, 1920 i 1921 str. 87 No. 3.

⁴⁾ Por.: n. p. orzeczenie w „Orzecznictwie Sądów Polskich” 1924 r. poz. 108 str. 80 L. 17 i wiele innych.

⁵⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” z r. 1920, orzecz. No. 23 str. 43.

⁶⁾ Podobne stanowisko zajęła już również i Izba V w orzeczeniu, ogłoszonym w „Orzecznictwie Sądów Polskich” tom II poz. 719 str. 589.

całego Sądu Najwyższego¹⁾, jak to wnioskować należy z przytoczonych orzeczeń Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego. O ile zaś zachodzą nieliczne wyroki częściowo odmienne²⁾, to należy je uważać za nieuniknione w takich przypadkach krystalizowanie się myśli prawniczej³⁾.

W sprawach cywilnych nie ogłoszono dotychczas żadnego wyroku Sądu Najwyższego, w którym by uchylono wyrok sądu niższego z powołaniem się na art. 3 dekretu.

b) Postępowanie, które Sąd Najwyższy stosuje przy powoływaniu się na ust. b art. 3 dekretu, polega na tem, że Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej lub rewizyjnej albo skargi incydentalnej (przy jakby — wyrokach), zauważywszy obrazę przepisów prawnych, uchybienie to usuwa, uchylając zaskarżony wyrok. Przytem postępuje w ten sposób, że skargę kasacyjną względnie rewizyjną oddala a następnie z uwagi na dostrzeżone uchybienie z urzędu na zasadzie ust. b. art. 3 dekretu zaskarżony wyrok uchyla. Czasem też Sąd Najwyższy spostrzegłszy przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej uchybienie prawne uchyla zaskarżony wyrok na zasadzie ust. b. art. 3 dekretu, uważając badanie zarzutów kasacyjnych za zbyteczne⁴⁾. Nieraz Sąd Najwyższy bada słuszność wyroku, który już uzyskał prawomocność, przystępując do badania z urzędu bądź to na podanie interesowanej strony bądź też na wniosek Prokuratury lub przedstawienie sądu. Przytem Sąd Najwyższy odnośne wnioski uważa jedynie za sposoby podania mu do wiadomości uchybień prawnych, zawartych w decyzjach sądowych celem usunięcia tych uchybień z urzędu na zasadzie ust. b art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. („Dz. Praw” poz. 199).

Zdarzają się też przypadki, w których Sąd Najwyższy stosuje ust. b art. 3 dekretu pomimo braku merytorycz-

¹⁾ Por.: „Orzecznictwo Sądów Polskich” tom II, poz. 280 str. 234

²⁾ Por.: głosę Śliwińskiego do orzeczenia poz. 706 str. 577 w „Orzecznictwie Sądów Polskich” tom II.

pod L. 4, 5, 6 oraz w pewnej mierze również i poz. 407 str. 339. Por. też „Zbiór Orzeczeń” z r. 1921 orzec. poz. 206 str. 327 pod 4.

³⁾ W toku druku niniejszej reozprawy ukazał się „Zbiór Orzeczeń” (Izba II) na rok 1923, zawierający szereg orzeczeń, kontynuujących dotychczasowe orzecznictwo.

⁴⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” r. 1922, orzeczenie No. 169 str. 306.

nego rozstrzygnięcia, gdzie więc możliwość wnoszenia środków prawnych nie jest jeszcze wyczerpana¹⁾).

c) Sąd Najwyższy stosując w ten sposób przepis ust. b art. 3 wspomnianego dekretu usiłuje też dać konstrukcję prawną tego postępowania. Szczególnie ważnym jest w tymi wzglę-
dzie wyrok kompletu całej Izby II, ogłoszony w „Zbiorze Orzeczeń”, r. 1922, orzeczenie No. 359 strona 671. Odnośna część wyroku brzmi dosłownie jak następuje:

„..... 11. Jedną z przewodnich zasad obowiązującej procedury karnej jest niewzruszalność prawomocnych wyroków, z wyjątkiem uprawnionych wypadków wznowienia prawomocnie osądzonej sprawy (art. 25, 180, 934 i 936 U. P. K.); na korzyść skazanego — w razie wykrycia po wyroku nowych dowodów jego niewinności lub skazanie go ponad zakres istotnej winy, albo z powodu wymierzenia mu, skutkiem omyłki sądu, kary ponad jego winę; a na jego niekorzyść — tylko w wypadkach wykrycia, że dany wyrok zapadł skutkiem fałszu, przekupstwa lub innego przestępstwa (art. 23 U. P. K.).

12. Wszelako, okrom powyższych wypadków, są i inne jeszcze wyjątki od zasady niewzruszalności wyroków formalnie prawomocnych. Art. 14 Ustawy Postępowania Karnego mówi wyraźnie o legalności ukarania tylko na zasadzie wyroku, wydanego przez sąd rzeczowo właściwy i z tego tytułu Sąd Najwyższy ustalił zapatrywanie, że w razie pogwałcenia rzeczowej właściwości sądu w kierunku osądzenia przez sąd niższego stopnia sprawy, należącej do właściwości sądu wyższego, albo na osądzeniu przez sąd wyjątkowy (doraźny, albo działający z ukróceniem praw procesowych stron) sprawy, która się nadawała do sądu zwyczajnego, albo na rozpoznaniu przez sąd szczególnie sprawy, należącej do właściwości sądów powszechnych, wyrok, łamiący w ten sposób zasady ustrojowe wymiaru sprawiedliwości, na mocy ustępu b art. 3 dekretu z d. 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. 1919 r., No. 15, paz. 199), ulega uchyleniu przez Sąd Najwyższy w trybie nadzoru (Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego 1920 r. II No. 37, 59 i 67).

13. Toż samo stosuje się i do innych wypadków pogwałcenia zasadniczych przepisów ustawy, osłaniających interesy publiczne wymiaru sprawiedliwości, a więc w razach skaza-

¹⁾ Por.: „Zbiór Orzeczeń” r. 1922, bardzo zasadnicze i głęboko ujęte orzeczenie kompletu całej Izby II pod No. 343 na str. 618.

nia kogoś skutkiem omyłki sądu z ustawy karnej już uchylonej, albo również omyłkowego skazania za czyn, który w czasie wydania danego wyroku był niekaralny z powodu przedawnienia, amnestji lub abolicji, albo skazania na karę, nieznaną w ustawie obowiązującej, lub przewyższającą wskazany w niej zakres kary (Zbiór Orzeczn. 1921 r. II No 59 i 206). Tak więc na tle kwestji, powyżej wymienionych, wobec braku w U. P. K. odpowiednich co do nich przepisów, orzecznictwo polskie, idąc zresztą w tej sprawie za przykładem judykatury b. Senatu rosyjskiego (Orzeczn. Zgrom. Ogóln. Senatu No 94 z 1866 r., 275 i 608 z 1867 r. i orzeczn. Dep. Krym. Kass. No 639 i 668 z 1869 r., 478 z 1870 r., 1319 z 1871 r., 903 z 1872 r., 587 z 1873 r., 348 z 1875 r., 7 i 24 z 1880 r., 34 z 1895 r. i 47 z 1897 r.) uznało w tych wyjątkowych wypadkach dopuszczalność i potrzebę uchylania prawomocnych wyroków karnych, jako zaś drogę po temu, w myśl art. 12 U. P. K. i ust. b art. 3 dekretu z d. 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego, obrało uchylanie owych wyroków przez Sąd Najwyższy w trybie nadzoru, ze skierowaniem sprawy do ponownego rozpoznania we właściwym sądzie i w należytych trybie, albo nawet z umorzeniem wszelkiego dalszego postępowania, w razach gdy w wyroku omyłkowo nastąpiło skazanie za czyn niekaralny.

14. Powyższa judykatura rozszerzyła tedy dopuszczalność wznawiania spraw, prawomocnie osądzonych, ponad zakres, wskazany w art. 23, 25, 180 i 935 U. P. K."

Sąd Najwyższy uchyla więc wyroki i to nawet prawomocne, wychodząc poza ramy przepisów proceduralnych „w drodze nadzoru” z urzędu, jak to w każdym przypadku zastosowania ust. b art. 3 dekretu wyraźnie podkreśla.

2. Stanowisko prawne Sądu Najwyższego dotyczące wykładni ust. b art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. „Dz. Praw” poz. 199 nie znalazło w literaturze prawniczej stanowczego sprzeciwu. Najgłębiej zajmuje się tem zagadnieniem Słiwiński w glossie do orzeczenia, ogłoszonego w t. II pod poz. 706 w „Orzecznictwie Sądów Polskich” str. 577. Słiwiński uważa wykładnię Sądu Najwyższego za słuszną, gdyż „ustawodawca tego nie zakazuje i nie czyni różnicy co do dróg, jakimi kroczyć ma wykonanie prawa nadzoru (*lege non distinguente*)”. Jednakże nie idzie tak daleko, aby uznawać prawo Sądu Najwyższego do uchylania wyroków bez żadnego ograniczenia. Prawo to jest ograniczone momentem „nie

tykalności praw nabytych, praw podmiotowych stron procesowych oraz osób trzecich". Wynika to z określenia ustawy „w miarę możliwości”. Wyrazy te „nakazują zatrzymać prawo nadzoru u granicy praw podmiotowych”. W sprawach karnych Sliwiński uważa, że należałoby analogicznie stosować zasadę „reformationis in pejus” a „wyrok, którym oskarżonego uwolniono od odpowiedzialności karnej, nie mógłby być wogóle uchylony w drodze nadzoru, takie bowiem postępowanie gwałciłoby nabyte już prawa podmiotowe oskarżonego do żądania, by nie był za ten czyn ponownie niepokojony” w myśl zasady „ne bis in idem”. Co do spraw cywilnych to Sliwiński, nie odrzucając zasadniczo możliwości uchylania wyroków cywilnych na podstawie ust. b art. 3 dekretu, zaleca stosowanie „szczególnych ostrożności, ze względu na to, że już samo wytoczenie skargi, względnie jej doręczenie pociąga za sobą doniosłe skutki w dziedzinie praw podmiotowych (przerwa przedawnienia, kwestja złej wiary przeciwnika procesowego i t. p.)”. — Samo zaś prawo nadzoru w rozumieniu ust. b art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego Sliwiński uważa za akt jurysdykcji nie mający nic wspólnego z administracyjnem prawem nadzoru, służącym Ministrowi Sprawiedliwości lub prezesom sądów.

III.

Przytoczona wyżej wykładnia ust. b art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. („Dz. Praw” poz. 199), ujawniająca się w stałem orzecznictwie Sądu Najwyższego a poparta przez Sliwińskiego budzi jednakże największe wątpliwości.

1. Przeciwno wykładni Sądu Najwyższego przemawia samo brzmienie art. 3 wspomnianego dekretu.

W myśl tego przepisu Sąd Najwyższy „oprócz sprawowania przekazanego mu ustawami sądownictwa” posiada jeszcze dalsze atrybucje. A zatem dalsze te prawa Sądu Najwyższego, polegające na a) wydawaniu opinii prawnych; b) na wypominaniu i c) usuwaniu usterek, znajdują się poza obrębem „sprawowania sądownictwa”. Wykonywanie praw tych nie jest więc według brzmienia art. 3 sprawowaniem władzy sądowej. Z tego wynika, że odnośnie zarządzenia Sądu Najwyższego nie są aktami jurysdykcji, jak przypuszcza Sliwiński. W odniesieniu do zdawania opinii i wypominania usterek nie mo-

że wogóle powstać wątpliwość. Lecz i co do usuwania usterek sprawa przedstawia się tak samo, gdyż i to prawo stawia art. 3 poza obręb sprawowania sądownictwa i przytacza je na równi ze zdawaniem opinii i wypominaniem usterek jako czynność równorzędną tym uprawnieniom. To też Sąd Najwyższy słusznie nazywa prawo wypominania i usuwania usterek prawem nadzoru nad czynnościami urzędowymi sądów niższych, akcentując nieraz, że prawo nadzoru służy mu tylko w odniesieniu do sądów nie dotyczy zaś czynności prezesów sądów¹⁾.

a) Wprawdzie art. 3 nie wyjaśnia na czym istota tego prawa nadzoru polega i jak daleko ono sięga.

Jednakże z pierwsz. zdania art. 3 wynika, że idzie tu o prawo, będące poza sprawowaniem sądownictwa. Wykonywanie tego prawa nie jest więc sprawowaniem władzy sądowej. Gdy zaś nie idzie tu ani o władzę ustawodawczą ani też o czynności o charakterze naukowym jak przy zdawaniu opinii, więc wynika z tego, że prawo nadzoru w myśl art. 3 ust. b może być tylko czynnością sądowno-administracyjną. Jako taka nie jest ona funkcją władzy sądowej, gdyż nie ma na celu wymierzanie sprawiedliwości w ramach istniejących ustaw i w przepisany ustawowo trybie, lecz jest funkcją władzy wykonawczej, co do swej istoty podobną do nadzoru służbowego, jaki sprawują prezesi sądów. To też podobnie jak art. 3 dekretu o ustroju Sądu Najwyższego wyraża się art. 26 Przepisów Tymczasowych²⁾, mówiąc w odniesieniu do osób sprawujących nadzór służbowy, że nadzór ten upoważnia je do „usuwania usterek”. Nie jest też niczem niezwykłym, że przekazuje się sądom czynności administracyjne, należące z istoty swej do funkcji władzy wykonawczej. W obrębie administracji sądowej zachodzi to przede wszystkim przy wyznaczaniu sądu właściwego przez sąd wyższy w toku instancji względnie przez Sąd Najwyższy³⁾. Ustawodawstwo zaś polskie przekazało

¹⁾ Por.: n. p. „Zbiór Orzeczeń Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego r. 1918, 1919, 1920 i 1921” str. 86 No 2 pod L. 2).

²⁾ POT.: „Dziennik Urzędowy Depart. Spraw. Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego No 1 str. 8.

³⁾ Por.: Przepisy §§ 36, 37 niem. p. c; dalej § 28 austr. normy jurysdykcyjnej.

sądom, w szczególności Sądowi Najwyższemu obszerną dziedzinę spraw wyborczych¹⁾).

Z takiego przekazania sądom pewnych funkcji administracyjnych nie wynika, aby funkcje te przez to samo nabyły charakteru jurysdykcyjnego i stały się częścią funkcji władzy sądowej. Przekazanie sądom funkcji administracyjnych ma tylko ten skutek, że w takich przypadkach sądy poza sprawowaniem władzy sądowej sprawują także w przekazanym im zakresie władzę wykonawczą. Jednakże obydwie władze, chociaż skupione w jednym ręku, pozostają w istocie swej odrębne. Dla tego też sądy nie mogą posługiwać się władzą wykonawczą, aby sprawiać funkcje władzy sądowej i wymierzać w ten sposób sprawiedliwość. Na to nie pozwala art. 77 Konstytucji z 17 marca 1921 r. („Dz. Ust.” poz. 267). Tak zaś postępuje w rzeczywistości Sąd Najwyższy, używając prawa nadzoru w myśl ust. b art. 3 dekretu do uchylania orzeczeń sądowych. Innemi słowy Sąd Najwyższy na zasadzie dotychczasowej wykładni art. 3 dekretu zmienia orzeczenia sądowe posługując się przytem prawem nadzoru, stanowiącym w myśl tego co wyżej powiedziano, funkcję władzy wykonawczej. Taka wykładnia sprzeczna jest z przepisem ustępu 2 art. 77 Konstytucji.

b) Z brzmienia art. 3 dekretu wynika dalej, że nawet w chwili wydania dekretu a zatem jeszcze w czasach przed konstytucyjnych ustawodawca nie myślał wcale o uchylaniu orzeczeń sądowych a tem mniej o uchylaniu orzeczeń prawomocnych. Wynika to z wyrazów „w miarę możliwości”. Określenie to trzeba wobec braku jakiegokolwiek dokładniejszego określenia rozumieć w ten sposób, że dozwolone jest usunięcie usterki, jeżeli nie stoją temu na przeszkodzie ani okoliczności faktyczne ani przepisy prawne. W odniesieniu zaś do orzeczeń sądowych stoją temu na przeszkodzie przepisy prawne, gdyż orzeczenie sądowe można według przepisów wszystkich dzielnicowych procedur zaskarżyć tylko albo przez wniesienie środka prawnego albo w razie prawomocności wyroku za pomocą wznowienia postępowania. Gdyby pozatem ustawodawca chciał Sądowi Najwyższemu dać jeszcze niczem nieograniczoną, dyskrejonalną wła-

¹⁾ Por.: n. p. art. 41, 102 i nast. Ordynacji wyborczej do Sejmu z 28 lipca 1922 r. („Dz. Ust.” poz. 590) oraz art. 1 i 11 ord. wyborczej do Senatu („Dz. Ust.” poz. 591).

dzę uchylania w drodze nadzoru wszelkich, nawet prawomocnych, orzeczeń, to tak nadzwyczajne prawo musiało by znaleźć wyraz w ustawie. I nie można też rozumować w ten sposób, że ponieważ art. 3 dekretu nie zakazuje uchylania wyroków więc jest ono dozwolone. Gdyż ustawodawca, podkreśliwszy w pierwszym zdaniu art. 3, że Sąd Najwyższy ma posiadać władzę „usuwania usterek” oprócz sprawowania sądownictwa, dał dostatecznie jasno wyraz temu, że władza ta ma być sprawowana poza wymiarem sprawiedliwości a zatem nie w ten sposób, aby miała na wymiar ten bezpośredni wywierać wpływ. Gdyby ustawodawca tak nadzwyczajną władzę chciał przekazać Sądowi Najwyższemu, to powinien był to wyraźnie zaznaczyć a nawet podkreślić, nie zaś używać takich samych określeń jak przy nadzorze służbowym w art. 26 Przepisów Tymczasowych.

Jeżeli już za czasów przed-konstytucyjnych oraz za czasów mocy obowiązującej t. zw. Małej Konstytucji¹⁾ wykładnia art. 3 dekretu poszła mylnymi torami, to już w żadnym razie nie powinna być kontynuowana pod powagą Konstytucji z 17 marca 1921 r. a to z uwagi na jej art. 77.

Sprawa ta stanie się jeszcze jaśniejszą, skoro uprzytomnimy sobie, że jeżeli prawa przyznane Sądowi Najwyższemu w ust. b art. 3 dekretu są prawami, znajdującymi się poza „sprawowaniem sądownictwa” to w takim razie prawa te mogłaby wykonywać również i władza administracyjna. A przecież gdyby jaka ustawa przekazała prawa z ust. b art. 3 n. p. Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego, niktby zapewne nie wpadł na tę myśl, ażeby z tego tytułu Pierwszy Prezes miał posiadać prawo uchylania wyroków sądów niższych. Nie można zaś zasadnie twierdzić, ażeby treść i istota pewnego uprawnienia miały się zmieniać zależnie od tego, kto prawo to sprawuje. Funkcja administracyjna pozostanie nią chociażby przekazano ją sądom.

c) Sąd Najwyższy przy wykładni art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. („Dz. Praw” poz. 199) uległ wpływowi orzecznictwa rosyjskiego, które tego rodzaju uchylania wyroków sądów niższych przez b. Senat rosyjski uznawało. Wpływ ten wynika jasno z dwóch zasadniczych orzeczeń kompletu całej Izby II, a w szczególności z wyroku, ogłoszonego

¹⁾ Z 20 lutego 1919 r. „Dz. Praw” poz. 226.

w „Zbiorze Orzeczeń” z r. 1922, No. 343 na str. 617 i wyroku No. 359 na str. 671. Obydwa te wyroki wyraźnie powołują się na judykaturę rosyjską i przytaczają odnośne orzeczenia¹⁾.

Ulegając wpływowi orzecznictwa rosyjskiego nie wzięto pod uwagę, że orzecznictwo to skryształizowało się w czasach przed-konstytucyjnych, opierało się na innych źródłach ustawodawczych nie zaś na polskim dekrete z 8 lutego 1919 r. i było przeznaczone dla państwa o zasadniczo odmiennej strukturze państwowej i społecznej. W Rzeczypospolitej Polskiej w ramach ustroju jaki nadała jej Konstytucja z 17 marca 1921 r. tego rodzaju nieograniczonej władzy Sądu Najwyższego nie można sobie pomyśleć bez zupełnie wyraźnego postanowienia ustawy.

2. Stosowanej przez Sąd Najwyższy wykładni ust. b art. 3 dekretu nie uzasadnia też troska o dobre orzecznictwo i dążenie do prawdy materialnej, chociaż niewątpliwie czynniki te przy kształtowaniu się wyżej przytoczonej wykładni — chociaż może w podświadomości — odgrywały dużą rolę. Dążenia te znajdują bowiem swą naturalną granicę prawną z woli ustawodawcy w przepisach ustawy o zaskarżalności i prawomocności orzeczeń sądowych. — Nie trzeba też zapominać, że nieposzanowanie prawomocności wyroków sądów niższych podkopuje pewność stosunków prawnych i burzy zaufanie do wszystkich innych wyroków, które nie są wyrokami Sądu Najwyższego. Dotyczy to w szczególności wyroków Sądów Przysięgłych, których uchylanie w drodze nadzoru musiało by zniszczyć zaufanie szerokich warstw społecznych do sądownictwa. A przecież trudno by na podstawie dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego czynić różnicę między wyrokami Sądów Przysięgłych a wyrokami innych sądów karnych. — Wykładnia Sądu Najwyższego wytwarza sztucznie pojęcie prawomocności relatywnej wyroków sądów niższych i prawomocności absolutnej wyroków Sądu Najwyższego. Wszystko to odbywa się poza ramami ustaw procesowych, jedynie w drodze nie-

¹⁾ Przytaczają one: Orzeczenie Zgrom. Ogóln. Senatu No. 94 z 1866 r., 275 i 608 z 1867 r. i 57 z 1879 r. jako też orzeczc. Dep. Krym. Kas. No 639 i 668 z 1869 r., 478 z 1870 r., 1319 z 1871 r., 903 z 1872 r., 587 z 1873 r., 348 z 1875 r., 7 i 24 z 1888 r., 34 z 1895 r., 47 z 1879. Dalej No, 15 i 8 z 1888 r. i No. 36 z 1892 r.

zwyklej wykładna art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. Również i ten moment wskazuje na to, że taka wykładnia kroczy mylnymi torami.

3. Orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące wykładni ust. b art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. posiada możność szerszego zastosowania aniżeli by się to wydawało na pierwszy rzut oka. Możliwość ta potęguje niebezpieczeństwo tej wykładni. Wprawdzie wszystkie wyroki, które dotąd ogłoszono, dotyczą tylko spraw karnych. Jednakże wykładnia art. 3 w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest tego rodzaju, że można ją zastosować również i do spraw cywilnych. Przytem ust. b art. 3 nie czyni różnicy między sprawami karnymi a cywilnymi. Nie ma więc w zasadzie żadnej podstawy prawnej do ograniczenia stosowania tego przepisu jedynie do spraw karnych. Do tej konsekwencji dochodzi też Sliwiński, starając się jednak wyniki swego rozumowania osłabić o tyle, że pragnie prawo nadzoru zatrzymać „u granicy praw podmiotowych” i stosować je szczególnie ostrożnie w sporach cywilnych. Jednakże pojęcie „praw podmiotowych” w rozumieniu Sliwińskiego staje się niejasne i przez to niewystarczające w szczególności w tych przypadkach gdzie spór o pewne prawo toczy się między dwiema stronami, jak w procesie cywilnym i gdzie dopiero wyrok sądowy wyjaśnia, której ze stron prawo to służy. Tutaj o prawie podmiotowym, które mogłoby stanowić granicę przy wykonywaniu prawa nadzoru nie można wcale mówić, gdyż prawo to ustala dopiero niewzruszalny wyrok sądowy. Ujemne zaś skutki z powodu zaniedbania pewnych czynności procesowych nie tworzą praw podmiotowych dla strony przeciwnej lecz są to tylko ograniczenia procesowe w stosunku do tej strony, która je zaniedbała, są więc natury negatywnej. Takie ujemne skutki zaniedbań procesowych zachodzą tak samo w procedurach karnych jak i cywilnych; nie ma więc podstaw do odrębnego ich traktowania. Co najwyżej można by w odniesieniu do spraw cywilnych powiedzieć, że sprawy te nie mają takiego jak sprawy karne znaczenia z punktu widzenia porządku publicznego. Wprawdzie i to twierdzenie można by zakwestionować, gdyż niemożność zrealizowania swych praw w stosunku do osoby drugiej może doprowadzić do takiegoi samego rozstroju państwa jak niekaralność czynów przestępnych. Jednakże uznając nawet większą wagę spraw karnych dla

porządku publicznego, należy podkreślić w odniesieniu do art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r., że przepis ten wcale nie mówi o tem, ażeby warunkiem jego zastosowania było wydanie decyzji sądowej w sprawach, posiadających szczególne znaczenie dla ładu i porządku publicznego, jak to niejednokrotnie podkreśla w swych orzeczeniach Sąd Najwyższy. Poza tem należy pamiętać, że istnieje cały szereg spraw cywilnych, które bez wątpienia posiadają dla ładu publicznego większe nawet znaczenie aniżeli sprawy karne. Zachodzi to we wszystkich tych sprawach, gdzie cywilny wyrok sądowy posiada znaczenie konstytutywne, gdzie więc wyrok ten przekształca istniejący stan prawny, tworząc nowe stosunki prawne. Przytaczam tu przedewszystkiem skargi o rozwiązanie małżeństwa, posiadające szczególnie na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej doniosłe znaczenie, gdyż są możliwe przy wszystkich wyznaniach. Przy tego rodzaju sporach nie może być wątpliwości, że spory mogące doprowadzić do rozwiązania małżeństwa a przez to do rozbicia rodziny, tej niejako biologicznej komórki i podstawy społeczeństwa, posiadają z punktu widzenia porządku publicznego większe znaczenie aniżeli sprawy karne, w szczególności dotyczące jedynie drobnych przestępstw kryminalnych. Poza tem istnieje i przy sprawach cywilnych wielka dziedzina prawna o bezpośrednim znaczeniu publicznem. Są to przepisy dotyczące ustroju sądownictwa i postępowania sądowego. Tu już trudno by było skonstruować zasadniczą różnicę między sprawami karnymi a cywilnymi.

Z powyższych wywodów wynika, że skoro by się przyjęło taką wykładnię art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r., jaką stosuje Sąd Najwyższy, to trzeba by w zasadzie sądowi temu przyznać prawo do uchylania w drodze nadzoru wyroków nie tylko karnych lecz i cywilnych. Dla tego wykładnia art. 3 wspomnianego dekretu posiada zasadnicze znaczenie dla wszystkich dziedzin prawa. Do wszystkich dziedzin wykładnia ta wnosi element niestałości i to nawet przy prawomocnych już wyrokach sądów a przez to wywołuje uczucie niepewności w stosunkach prawnych.

IV.

Skoro się jednak uzna wykładnię art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r., stosowaną przez Sąd Najwyższy, za mylną, to nasuwa się z natury rzeczy zagadnienie, jakie jest więc znaczenie

tego przepisu a w szczególności jak daleko sięga możliwość „usuwania usterek”?

Odpowiedź na to pytanie wynika już z przytoczonych wyżej uwag krytycznych, dotyczących orzecznictwa Sądu Najwyższego. A zatem usunąć można w drodze nadzoru tylko takie usterki w czynnościach urzędowych sądów niższych, które nie dotyczą bezpośrednio orzekania a więc nie odnoszą się ani do faktycznej ani do prawnej oceny materiału procesowego ani też nie dotyczą sposobu postępowania procesowego ani ustroju sądowego. Innymi słowy, jako usterki, które Sąd Najwyższy może usunąć, wchodzi w rachubę tylko takie omyłki, które nie mogą mieć wpływu na wynik wyrokowania a równocześnie dla swego sprostowania nie wymagają żadnych merytorycznych ustaleń, tak, że sprostowanie może nastąpić od razu bez sprawdzania dowodów. Takie przypadki będą zachodziły bardzo rzadko, lecz zdarzyć się mogą i zdarzają. Typowy taki przypadek zawiera wyrok, ogłoszony w „Zbiorze Urzędowym” r. 1922 No. 135 str. 262 L. 5, 6 gdzie Sąd Najwyższy na zasadzie ust. b art. 3 dekretu zwrócił akta sprawy Sądowi Okręgowemu dla sprostowania w trybie art. 955 ros. upk. dostrzeżonej w nagłówku i motywach wyroku omyłki w podaniu imienia oskarżonego. Niewykluczone jest również i takie postępowanie, jakie widzimy w wyroku, ogłoszonym w „Orzecznictwie Sądów Polskich” r. 1924 poz. 200 str. 176 L. 7 i 8, gdzie Sąd Najwyższy uchyla decyzję wpadkową Sądu Okręgowego, żądającą od oskarżonego z obrazą ust. 2 art. 175 ros. upk. złożenia kaucji jako środka zapobiegawczego, gdyż i ta decyzja jest zarządzeniem poza właściwymi granicami orzekania.

Możliwość „usuwania usterek” w przytoczonym wyżej znaczeniu zachodzi więc, chociaż jest nader szczupła. To też rzeczywiste znaczenie ust. b art. 3 dekretu polega nie na możliwości „usuwania usterek”, lecz na możliwości ich „wypominania” i „zawiadamiania” o tem Ministra Sprawiedliwości. Przy korzystaniu z tego prawa Sąd Najwyższy może nie tylko wywierać pośrednio wpływ na orzekanie sądów niższych, lecz może też wskazywać Ministrowi Sprawiedliwości na sposób urzędowania sądów niższych, dając przez to ministerstwu cenny materiał do kontrolowania czynności sądów i w razie potrzeby do dokonywania zmian organizacyjnych o charakterze ogólnym, czy to celem podnie-

sienia wykształcenia lub ulepszenia praktycznego wykształcenia sędziów czy też celem podjęcia ustawodawczej inicjatywy do reformy ustroju sądowego. Prawa nadane Sądowi Najwyższemu przez ust. b art. 3 dekretu są więc nader ważne, lecz nie idą w tym kierunku, w którym poszła wykładnia Sądu Najwyższego.

ROZDZIAŁ II.

Uwagi de lege ferenda.

Wykładnia, jakiej doznał ust. b art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. („Dzien. Praw” poz. 199) w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie miała by tak wielkiego znaczenia, gdyby nie wywarła wpływu na Komisję Kodyfikacyjną i gdyby nie istniał zamiar usankcjonowania jej na dłuższy przeciąg czasu przez odpowiednie przepisy ustawowe.

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że nie w tem jest błąd, że Sąd Najwyższy ma posiadać jako ostatnia instancja wielki zakres władzy przy orzekaniu ani też w tem, że rozszerzona ma być możność wznowienia postępowania. W obydwóch bowiem przypadkach idzie o stworzenie takich przepisów czy to procedury karnej czy cywilnej, które z uwagi na stan wewnętrzny państwa, w szczególności na stan sądownictwa i wykształcenie sędziów wydają się celowe. Dla tego nie zwalczam zasadniczo tego rodzaju przepisów proceduralnych, jak postanowienia zawarte w art. 502 i art. 503 łącznie z art. 489, 494, 495 lub też w art. 560 i nast. projektu ustawy postępowania karnego Komisji Kodyfikacyjnej ani też takich postanowień, jakie w odniesieniu do kasacji w sprawach cywilnych zawierają art. 15 i 16 projektu prof. Fiericha o postępowaniu w sprawach cywilnych przed Sądem Najwyższem. Projekty te dążą bowiem tylko do stworzenia pewnego rodzaju postępowania sądowego przy wymiarze sprawiedliwości.

Inaczej przedstawia się jednak art. 140 Ustawy o Sądach Powszechnych, zawierającej ostateczny projekt Komisji Kodyfikacyjnej o ustroju sądownictwa polskiego. Artykuł ten, należący do przepisów przechodnich, postanawia bowiem, że „do czasu ustalenia treści i zakresu nadzoru jurysdykcyjnego Sądu Najwyższego w jednolitej ustawie postępowania karnego Sąd Najwyższy jest władny:

1. unieważniać wyroki, wydane przez sąd karny, bądź

rzeczowo niewłaściwy, z wyjątkiem wypadku, gdy sprawę rozpoznawał sąd wyższego rzędu, bądź nienależnie obsadzony;

2. na wniosek Pierwszego Prokuratora orzekać, że wyroki, uchwały i inne postanowienia sądu karnego wydano z obrazą ustawy, a to nawet wtedy, gdy oskarżony lub oskarżyciel w czasie ustawowym nie zrobił użytku ze służących mu środków odwoławczych. Orzeczenie to ma skutek dla oskarżonego jedynie w przypadku wydania wyroku skazującego i wówczas Sąd Najwyższy w razie stwierdzenia obrazu ustawy, władny jest bądź oskarżonego uwolnić bądź zwrócić sprawę sądowi niższemu celem ponownego rozpoznania sprawy lub ponownego wymierzenia kary".

Przytoczone dwa ustępy art. 140 Ustawy o Sądach Powszechnych różnią się co do swej istoty prawnej zasadniczo. Ustęp 2 tego artykułu zawiera przepis procedury, wprowadzający dla wszystkich ziem polskich jednolitą t. zw. „kasację w obronie ustawy". Przepis ten konstruuje swoiście i rozszerza pojęcie „kasacji w obronie ustawy", wprowadzając przez to do istniejących procedur dzielnicowych mniej lub więcej głębokie zmiany i uzupełnienia.

Inaczej rzecz się przedstawia z ustępem 1 art. 140. Przepis ten stworzono, jak wynika z motywów i co znalazło wyraz w pierwszym zdaniu art. 140 w miejsce ust. b art. 3 dekretu z 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego („Dz. Praw" poz. 199). Ustęp 1 art. 140 nie zawiera więc nowelizacji procedur dzielnicowych, lecz powierza Sądowi Najwyższemu władzę „unieważniania" wyroków karnych sądów niższych w przypadkach obrazu przepisów o rzeczowej niewłaściwości i o składzie sądu. Ujawnia się tu bezpośredni wpływ wykładni ust. b art. 3 dekretu, stosowanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego o możliwości uchylania prawomocnych wyroków w drodze „nadzoru" czyli poza przepisami procedury czyli jak wyżej wykazano w drodze administracyjnej. Z tego też powodu przepis ten jest niezgodny z art. 77 Konstytucji i nie powinien stać się ustawą. Tego stanu rzeczy nie zmienia okoliczność, że wspomniany art. 140 mówi o nadzorze „ju r y s d y k y j n y m" Sądu Najwyższego. Albowiem nadzoru takiego poza przepisami proceduralnymi wcale nie ma i określenie to pokrywa tylko nadzór z istoty swej administracyjny, mający na celu w sposób nie uregulowany pro-

cedurą kontrolować orzecznictwo sądów niższych z prawem uchylania ich wyroków.

Zresztą trzeba zaznaczyć, że wobec wprowadzenia do art. 140 ustępu drugiego przepis ustępu pierwszego nie jest potrzebny, gdyż należy wychodzić z założenia, że gdy zająd warunki zastosowania ustępu pierwszego, Pierwszy Prokurator spełni ciężący na nim obowiązek z ustępu 2 art. 140 i postawi wniosek o kasację wyroku „w obronie ustawy”. Nie należy też pominąć i tej okoliczności, że tak jak jest ujęty pierwszy ustęp art. 140, to nasuwają się wątpliwości, jak daleko ma sięgać prawo Sądu Najwyższego do unieważniania wyroków. W obecnej redakcji istniałaby możliwość uchylania nawet wyroków Sądów Przysięgłych, nie wykluczając spraw politycznych, i to nawet na niekorzyść oskarżonego, gdyż ustęp pierwszy nie zawiera żadnych w tym względzie zastrzeżeń.

Wspomniany art. 140 wprowadza możność unieważniania tylko wyroków karnych. Motywy mówią w tej mierze, że „w sprawach cywilnych strony są gospodarzami procesu i jeżeli nie żądają uchylecia niesłusznego wyroku, to jest ich rzecz i żadna władza nie powinna się wtrącać z urzędu do ich prywatnych spraw”. Tu jednak zapomniano, że również i w sprawach cywilnych istnieją spory, przy których inicjatywa stron jest albo bardzo ograniczona albo też wogóle wykluczona i że istnieją sprawy posiadające conajmniej taki sam interes publiczny jak sprawy karne.

Tego rodzaju sprawami są przedewszystkiem spory małżeńskie¹⁾, w szczególności gdy idzie o rozwód lub unieważnienie małżeństwa, dalej spory o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego między rodzicami a dziećmi oraz sprawy o pozbawienie własnej woli²⁾. Pozatem wybitny interes publiczny może zachodzić nawet przy zwyczajnych procesach, jeżeli jedną ze stron procesowych jest Skarb Państwa (n. p. spory na zasadzie traktatów pokoju, zawartych w Wersalu, St. Germain lub Rydze). Inne więc ustawowe trakto-

¹⁾ POR.: Przepisy §§ 606 i nast. n. p. c; rozp. austr. min. spraw, z 9 grudnia 1897 r. o postępowaniu w sprawach spornych małżeńskich; art. 1619 i nast. ros. p. c.

²⁾ Interes publiczny jest szczególnie silnie podkreślony w procedurze, obowiązującej na Ziemiach Zachodnich. Por.: przepisy: §§ 606 i nast.; §§ 640 i nast.; §§ 645 i nast. niem. p. c.

wanie spraw karnych a inne spraw cywilnych przy regulowaniu kwestji „nadzoru jurysdykcyjnego” nie jest z punktu widzenia ich ważności dla ładu i porządku publicznego uzasadnione.

Uświadomienie sobie tej okoliczności posiada to duże znaczenie, że przy porównaniu tych dziedzin prawnych (sprawy karne i sprawy cywilne z przeważającym interesem publicznym) ujawnia się wyraźnie, jak ostrożnym trzeba być przy wprowadzaniu przepisów ustawy, niweczącej prawomocność wyroków sądowych. Albowiem w szczególności w sprawach cywilnych staje się widocznem, jak znaczny element niestałości wprowadza się do stanu prawnego, ustalonego już wyrokiem sądu, jeżeli dopuszcza się do uchylania wyroków prawomocnych bez żadnego ograniczenia czasowego i bez ściśle określonego postępowania a przy pozostawieniu do uznania Sądu Najwyższego, czy z prawa swego chce skorzystać lub nie. W sprawach cywilnych najdobitniej uwydatniają się wszystkie ujemne strony niedostatecznie ścisłego rozdziału poszczególnych funkcji władzy państwowej.

Warto tu twórcom art. 140 przypomnieć słowa art. XVI Deklaracji Praw Człowieka z r. 1789, że „wszelkie społeczeństwo, w którem rękojmię praw nie są zabezpieczone ani podział władzy nie jest ustalony, nie posiada Konstytucji”.